

http://otokoclub.pl/temat_,686,czy-lobbystom-uda-sie-obronic-bardzo-niskie-opodatkowanie-akcyza-tzw-podgrzewaczy.html

Czy lobbystom uda się obronić bardzo niskie opodatkowanie akcyzą tzw. podgrzewaczy?

15.02.2021

Witold Modzelewski

Opublikowany w poprzednim tygodniu tekst (05.02.2021 „Czy jesteśmy (podatkową) republiką bananową?”), w którego tytule zadano pytanie, czy nasz kraj jest „podatkową republiką bananową”, ma już krótką, ale burzliwą historię.

Jeden ze znanych portali po jego publikacji szybko usunął ten tekst (ze strachu?), a reakcje lobbystów, którzy prawdopodobnie załatwili dla siebie lukę w opodatkowaniu tzw. podgrzewaczy, są coraz bardziej agresywne i nerwowe.

Oczywiście ani przez chwilę nie przypisuję sobie jakichś zasług w ujawnieniu genezy tej patologii podatkowej. Autorem tych rewelacji jest jeden z posłów opozycyjnych, który w czasie debaty parlamentarnej nad projektem nowelizacji ustawy o podatku akcyzowym opowiedział o tajemniczym spotkaniu w sejmie z udziałem jednego z zagranicznych koncernów produkujących (poza Polską) owe podgrzewacze, którego prawdopodobnym skutkiem był brak opodatkowania akcyzą tego bardzo modnego substytutu papierosów. W spotkaniu tym uczestniczyli ludzie z pierwszego garnituru polityki – gorzej, że rządzący w większości, bo co do „liberałów” to przecież nikt nie miałby złudzeń.

Także to ów poseł użył po adresem naszego państwa określenia „bananowa republika”, więc wszystkie wyrazy poparcia dla mojego tekstu są cokolwiek na wyrost: tylko powtórzyłem coś, co ktoś nazwał.

Ważne jest to, że rządząca większość dostrzega patologiczny charakter przywileju podatkowego dla owych podgrzewaczy i wiceszef resortu sprawiedliwości też napisał pismo do ministra finansów, aby usunął tę lukę i podwyższył stawkę akcyzy do poziomu połowy akcyzy obciążającej papierosy. Mogłoby to dać dodatkowy miliard zł do budżetu.

I co? Na razie cisza, ale z tego, co się przy okazji publikacji wspomnianego na wstępie artykułu dowiedziałem, ów ordynarny lobbing, mówiąc kolokwialnie, mocno wkurzył wielu polityków rządzącej większości. Nikt nie chce być skompromitowany tego rodzaju kontaktami, w dodatku przy okazji tracąc na jego rzecz miliard zł. Moi rozmówcy zarzekają się, że z tą firmą już nikt nigdy nie spotka się, czyli drzwi politycznych salonów będą dla nich raz na zawsze zamknięte.

Ciekawe, czy tak będzie? Uwierzę, jak przestanie biegać po korytarzach pewnego budynku przy ulicy Świętokrzyskiej były pracownik pewnego ministerstwa, który jest od lat związany z beneficjentem niskiej akcyzy na owe podgrzewacze.

Najlepszym sposobem uwiarygodnienia jest posprzątanie po lobbystach: nie należy niską akcyzą napychać kieszeni rozpychających się łokciami zagranicznych dostawców tego rodzaju używek. Nie jest to jednak luka w akcyzie, dużo większa dotyczy najbardziej popularnego napoju alkoholowego, ale od czegoś trzeba zacząć porządki w tym podatku, bo ucziwi podatnicy płacący duże podatki mogą zacząć raban.

Oczywiście trwa naczalna kampania medialna w obronie patologii podatkowych. To już nasza długa świecka tradycja. Przypomnę, że w latach 2011-2019 wciskano nam ciemnotę, że likwidacja opodatkowania rynku złomu, stali, odpadów, metali szlachetnych i wielu innych produktów pod nazwą „odwróconego VAT-u” powoduje... uszczelnienie tego podatku i wzrost dochodów budżetowych.

Bzdury. Liberalne media powtórzą jednak każdą dawkę nonsensu na temat podatków, byleby była dla kogoś nalezicie opłacalna. Nawet dość dobrze wiadomo, kiedy i kto załatwił ten przywilej. Mnie natomiast chciano zastraszyć a potem skorumpować, abym też powtarzał z nimi te bzdury o owym „odwróconym podatku”. Nawet proponowano mi wynagrodzenie za to, abym przez pewien czas nie pisał na temat owego wynalazku.

Ale kropla drąży skałę i – co prawda dopiero po ośmiu latach – udało się w listopadzie 2019 r. zlikwidować tę patologię i dzięki temu dochody budżetowe z VAT-u mają się dużo lepiej niż w innych krajach, które również wprowadziły lockdown związany z obecną pandemią.

Czy uda się również doprowadzić do tego, że podgrzewacze będą opodatkowane akcyzą tak jak papierosy? Jestem tego pewien i czym bardziej agresywna kampania w obronie tej patologii, tym szybciej to nastąpi. Nie warto kompromitować rządzącej większości.

Przy okazji dowiedzieliśmy się, którzy to „niezależni eksperci”, często widywani na sejmowych korytarzach, bronią patologii w tym podatku. Ciekawe, czy ich niezależność finansują beneficjenci luk w akcyzie, a zwłaszcza dostawcy owych podgrzewaczy oraz najniżej opodatkowanego alkoholu?